

ryta". Wzrok mój padł na pierwszej stronie na tytuł „Memoriał” przeczytałem go, choć w tej chwili nie miałem czasu. Nie jestem ani hipochondrykiem ani romantykiem ale uległem prawdziwemu wzruszeniu na samą myśl, że są ludzie, którzy troszczą się o mój byt, pragną zaoszczędzić i wywalczyć tych kilkanaście złotych opłacanych jako porto pocztowe za doręczanie mojej mizernej emerytury. Czy to im się jednak uda? Jak ma się udać? kiedy ja opuszczam ich szeregi, a może jest więcej takich jak ja? Jakże niewdzięczną i trapiącą musi być ta praca, gdy się spotyka z opuszczaniem szeregów zamiast z uznaniem, z ignorancją zamiast z zapalem, z obojętnością zamiast życzliwością.

Zrobiło mi się przykro, iż zerwałem łączność ze światem, z tym ogniwem, które łączyło mnie z wszystkimi towarzyszami emeryckiej doli, a szczególnie z tymi, którzy od szeregu lat starają się wpoić w nas solidarność i obowiązek zrzeszania się. Poczułem, że jestem odstępca.

Za tych kilka, jak Redakcja „Emeryta” twierdzi, niewypalonych papierosów kwartalnie mam zerwać kontakt z moimi najbliższymi, stanowiącymi moją najserdeczniejszą rodzinę? pozbawić się najpewniejszych i najważniejszych wiadomości, podawanych w sposób rzeczowy, lekki, dowcipny, przystępny i sugestywny w całym tego słowa znaczeniu? Przecież to nasze piśmko jest tak redagowane, że nawet każdy komunikat oficjalny czyta się z przyjemnością. Sumienie zwyciężyło. Moje postanowienie zrezygnowania z należenia do rodziny „Emerytów” wydało mi się takim nonsensem jak groźba dzieciaka, który na złość tatusiowi chciał odmrozić sobie uszy.

Jak marnotrawny syn, ale już nawrócony, proszę o ponowne przyznanie mi „Emeryta” od Nr 13 poczynawszy pod niżej podanym adresem, równocześnie z tym listem wysyłam przedpłatę na trzeci kwartał w kwocie 60 zł.

Z najwyższym szacunkiem dla Waszej ciężkiej i niewdzięcznej pracy kończę tych kilka słów i życzę Szanownej Redakcji, by takich jak ja nawróconych było jak najwięcej, byście nabyli przekonania, że ludzie nie są tacy niezdolni jak wyglądają i jeżeli ktoś nawet wskutek niepowodzenia i zawodów życiowych stanie się na moment zgryźliwy i nieopanowany, napewno po zastanowieniu się i przewyciężeniu gnębiącej go chandry wróci do Was, bo musi, bo ma sumienie, które spokoju mu nie da, które na każdym kroku będzie mu przypominać, że zrobił coś nieestosownego, że z braku logiki pozwolił na odmrożenie uszu, by na złość zrobić tatusiowi.

Jan Ostrowski Bochnia, ul. Trudna 61

Gorlice. — W czasie okupacji niemieckiej nie można było występować otwarcie a mimo to praca naszej placówki trwała nadal i była naprawdę intensywną. Dowiedzieli się o niej wszyscy podczas naszego Walnego Zebrania na którym złożono sprawozdanie z działalności od września 1939 do dnia 30 kwietnia 1946.

Zorganizowany przez nas Komitet Ratunkowy mający na celu utrzymanie przy życiu bezrobotnych pracowników państwowych i emerytów roz-

począł swoje prace natychmiast po ustaniu walki. W październiku 1939 rozpoczęliśmy rejestrację powyższych osób oraz zbieranie datków na ich zasilenie. Przyznać należy, że w akcji naszej znaleźliśmy należyty oddźwięk w tutejszym społeczeństwie, które pospieszyło nam z pomocą. Odezwa Komitetu do Społeczeństwa była krótka: „chcemy nieść pomoc najbardziej potrzebującym, pozostawionym bez zarobków i bez środków do życia. Nie żądamy darowizny, nie żebrzemy, prosimy o pożyczkę, o kredyt zwrotny za odpowiednim oprocentowaniem po uregulowaniu stosunków. Zwracamy się do Obywateli miasta, do wszystkich zarobkujących z prośbą o oddanie części swego zarobku na zasilenie najbardziej potrzebujących pomocy”.

Na skutek powyższej odezwy wpłynęły do Komitetu następujące sumy:

Od Zarządu miasta Gorlic	zł 9,000
„ kupców i przemysłowców	„ 12,515
„ nauczycielstwa szkół powsz.	„ 29,044
„ czynnych urzędników	„ 3,170
„ przedsiębiorstw	„ 3,630
„ zasobniejszych emerytów	„ 4,619
inne datki wynosiły około	„ 10,000
razem zebrał Komitet gotówkę w kwocie	zł 70,533

którą zasilali najbiedniejszych.

Realizacja zaciągniętych wobec naszego społeczeństwa zobowiązań będzie aktualna po unormowaniu stosunków, kiedy np. litr mleka kosztować będzie jak wówczas 30 gr i kiedy ludzie, którzy dawali pieniądze odbiorą je w pełnej wartości.

Ponieważ od zlikwidowania tej akcji minęło kilka lat, sprawa poszłaby w zapomnienie, chcemy więc drogą tej korespondencji utrwalić ją w pamięci i przypomnieć nasze moralne i materialne zobowiązanie.

Sprawozdanie za rok ostatni wykazuje w przychodzie łącznie z zapomogą świąteczną Stałej Delegacji w kwocie 69,200 zł su mę	zł 137,406
w rozchodzie łączną sumę	zł 110,998
saldo kasowe	zł 26,408

Po przyjęciu sprawozdań do wiadomości i udzieleniu pokwitowania i podziękowania Zarządowi uchwalono:

- a) przystąpić do Spółdzielni emeryckiej z udziałem 100 zł,
- b) zakupić cegielkę na dom emerytów w Rzeszowie za 100 zł,
- c) wznowić fundusz pośmiertny.

Po wyborze tego samego Zarządu zakończono Zebranie przy czym przewodniczący podziękował członkom za współpracę i udział w zebraniu.

Danecki, prezes

Wrocław. — Dnia 8 czerwca br. odbyło się w Wrocławiu w 14-tej Szkole Powszechnej organizacyjne Zebranie Emerytów i Emerytek Państwowych, Samorządowych i Wojewódzkich oraz Wdów i Sierót w celu zawiązania Koła Związku Emerytów.

Zebranie zagałę inicjator Zebrania Adam Lukas witając zebranych i przedstawiając przybyłego